Grudziądz, na sobotę 12-go lipca 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 79. Rok XXXVII.

Gazeta GRUDZIĄDZKA

Wydanie II

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

Tarcia w Chrześcijańskiej Demokracji.

Chrześcijańska Demokracja przechodzi poważne tarcia wewnętrzne w łonie swego obozu, na tle różnicy poglądów, co do współpracy „chadecji“ z „centrolewem“. Władze centralne, tak Klub Poselski jako też i Rada Naczelna, postanowiły z obozem stronnictw ludowych i robotniczych współpracować. Tymczasem takiej współpracy przeciwstawiają się niektórzy przywódcy Chrześcj. Demokracji z Małopolski, jak prof. Makarewicz, senator Thulje oraz niektórzy działacze z Wielkopolski, jak były poseł Cieszyński oraz red. Teska i grupa skupiona przy „Dzienniku Bydgoskim“.

Walka, jaka się toczy w tym obozie, przybiera ostre kształty, a echo jej uwidacznia się w całej prasie krajowej, nawet na łamach prasy partyjnej tegoż właśnie obozu.

Trzeba przyznać, że zainteresowanie się tem, co się w tej chwili dzieje w chadecji, jest uzasadnione. Nie jest to sprawa wewnętrzna samej Ch.-D. Chodzi bowiem o to, — czy spoistość Centrolewu jest duża, czy też w imię zasadniczych różnic programowych stronnictwa skupione w Centrolewie — można rozbić, i przez to zniszczyć lub osłabić tę jedyną siłę — przerażającą dziś „sanatorów“ i nie dającą spać dyktatorowi Piłsudskiemu — przez oderwanie Chrześcijańskiej Demokracji.

Aż nazbyt dobrze rozumiemy, jak trudno jest Chrześcijańskiej Demokracji, — jak zresztą i innym stronnictwom katolickim, a w szczególności „Piastowi“ i N. P. R.-owi, współpracować z socjalistami.

Przyznajemy, że objekcje czy sztandary z wizerunkiem Matki Boskiej winny uczestniczyć w jednym pochodzie z czerwonymi sztandarami — mają swoje głębokie uzasadnienie. To też za niską i tanią demagogję uważamy wszelkie ataki pism endeckich, że opponenci w Ch.-D. są ekspozyturą „sanacji“ i że działają naskutek przekupienia ich przez sanację.

Nie znamy bliżej przywódców chadecji z Małopolski, lecz przywódcy opozycji chadeckiej, których znamy, ci — z Poznania i z Bydgoszczy — to napewno nie z innych przyczyn są przeciwni współpracy z Centrolewem, jak tylko — z pobudek ideowych.

Musimy jednak stwierdzić, że ich stanowiska nie podzielamy. Bowiem znamy program Chrześcijańskiej Demokracji i w pełni szanujemy te zasady, jakie tam są wypisane.

Lecz współpraca z obozem ludowym i robotniczym przez Ch.-D. nie może przynieść ani ujmy, ani też szkody tym zasadom. Program chadecji streszczony jest w nazwie stronnictwa: — Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji“.

Jeżeli zatem Ch.-D. chce być wierną temu programowi i tej nazwie, to jej miejsce jest — w Centrolewie. Nawet gdyby się bali, że im, nieprzebierająca w środkach i metodach walki — „endecja“ będzie kiedyś wytykać tę współpracę, celem oderwania od chadecji tych elementów, które współpracy z socjalistami boją się, jak — „djabeł święconej wody“.

— Centrolew podjął walkę, przeciw łamaniu prawa i przeciw dyktaturze.

System dzisiejszego rządzenia Polską, nie jest zgodny z zasadami chrześcijańskiemi. Chrześcijańskie zasady — to — praworządność i — sprawiedliwość. Czy sanacja temi zasadami się kieruje? — Bynajmniej.

A dyktatura jednostki, czy kliki, — to także sposób rządzenia niezgodny z programem i z zasadami chrześcijańskiemi. To też w walce o poszanowanie prawa, w walce przeciw dyktaturze — chadecja winna — nietylko brać czynny udział, lecz jeszcze przewodniczyć.

Jeżeli do tej akcji dają się użyć — czerwone sztandary socjalistyczne, — na których nie miłość chrześcijańska, lecz walka klas i dyktatura proletarjatu wypisana — to w tem niema ujmy, lecz zasługa całej demokracji polskiej, — że do swoich celów — do celów polskiej demokracji chrześcijańskiej o katolickiej używa wyznawców idei Marksa.

Tak więc miejsce Chrześcijańskiej Demokracji — jest w obozie demokracji polskiej..

Jako stronnictwu katolickiemu nie wolno „chadecji“ pośrednio — przez osłabienie demokracji w walce z dyktaturą — poprzeć obozu rządzącego, obozu dyktatury masońskiej, — utrzymującej się przy władzy siłą i utrzymującej na stanowisku ministra wyznań, wbrew woli katolickiego narodu — kalwina.

R.W.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— Będzie sąd nad Centrolewem czy nie będzie? Sprawa procesu o zjazd krakowski ciągle jest jeszcze niewyjaśniona i nieustannie się komplikuje. Sędzia śledczy snać nie znalazł dostatecznych podstaw do podjęcia akcji przeciwko organizatorom i uczestnikom zjazdu, gdyż o niej nic nie słychać. Podobno sąd przestrzegał przed poruszaniem tej sprawy.

Na widownię wystąpiła teraz władza administracyjna w postaci policji. Poczęła ona ściągać protokóły o zjeździe. Zdarzały się wypadki np. w Skawinie, iż podczas zabawy sokolej aresztowano wybitnych przedstawicieli chłopów i robotników i skierowano ich do Krakowa, aby w Krakowie policja ich mogła przesłuchać.

Takie zarządzenia policyjne zostały dokonane, jak dotąd stwierdzono — na terenie pow. krakowskiego, bocheńskiego i wielickiego. Dojdą niechybnie doniesienia i z innych stron. Jedno jest pewne, że wywołały one jaknajfatalniejsze wrażenie i wzburzenie, podobne praktyki bowiem nie były nawet stosowane przez żandarmerję austrjacką. Mimochodem tedy władze administracyjne stały się świetnym propagatorem najskrajniejszej opozycji w masach chłopskich i robotniczych. Rachuby zaś, że represje takie wywołują przerażenie i postrach oraz respekt dla silnej władzy — zawiodły całkowicie. Skutki ich były wręcz przeciwne.

Charakterystycznem jest przytem, że policja ściga przedewszystkiem włościan i robotników, którzy nie wiele znają się na ustawodawstwie i dlatego nie umieją odpowiednio na takie postępowanie zareagować. Czemuż to władze administracyjne nie zarządzą badania wybitnych polityków i działaczy?

Metoda taka z jednej strony wskazuje raczej na to, że rząd nie umie (nawet mimo interpretacji min. Cara) znaleźć odpowiedniego paragrafu kodeksu karnego, aby pociągnąć uczestników kongresu do odpowiedzialności sądowej i że nie bardzo ma ochotę to zrobić. Bo niewiadomo jeszcze, czy w sali sądowej nie zmieniliby się oskarżyciele w oskarżonych.

W kołach politycznych zarządzenia te budzą obawy, że władze istotnie cofną się przed zapowiadanym procesem politycznym, a ograniczą się tylko do poczynienia takich, jak czynią teraz, złośliwych uszczypliwości.

— Wielkie uroczystości w Gdyni. W niedzielę dnia 13. bm. odbędzie się w Gdyni uroczystość przyjęcia i poświęcenia statku szkolnego „Dar Pomorza“, chłodni i mleczarni, oraz poświęcenie kamienia węgielnego budynku Państwowego Banku Rolnego. Będą to uroczystości morskie i lądowe.

O godz. 9.30 rano goście z panem ministrem Kwiatkowskim na czele, udadzą się motorówkami i holownikiem na pokład „Daru Pomorza“, gdzie odbędzie się msza św., którą odprawi ks. biskup Okoniewski. Następnie dokonany będzie chrzest statku, podniesienie bandery polskiej i oddanie statku w ręce ministra Kwiatkowskiego przez prezesa komitetu zbiórki na województwo pomorskie, p. ministra Janta-Połczyńskiego.

Po przemówieniach obu ministrów, nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej a następnie podniesienie kotwicy i wyjazd na pełne morze. Po uroczystości poświęcenia chłodni i kamienia węgielnego gmachu Państwowego Banku Rolnego odbędzie się wycieczka holownikiem na Hel.

— Zgon posła Jaruzelskiego. W niedzielę zmarł nagle w majątku swoim w Kaczanówce w okolicach Skałatu, poseł z klubu B. B. Ksawery Jaruzelski. W klubie B. B. zmarły poseł należał do szturmowej kolumny pułkownikowskiej grupy.

— Posadki... posadki. Poseł Przedpelski z klubu Be-Be złożył przewodnictwo sejmowej komisji rolnej, gdyż zostaje prezesem Syndykatu Zbożowego.

RUMUNJA

— Wspólny front agrarny. Państwa naddunajskie a mianowicie Rumunja, Węgry i Jugosławja noszą się z zamiarem stworzenia wspólnej organizacji, celem ochrony rolnictwa. Zabiegi idą w tym kierunku, aby dla krajów tych stworzyć wspólną organizację zbytu produktów rolnych. Po wstępnych rokowaniach, które sprawę znacznie posunęły naprzód, zapowiedziano już na dzień 20 b. m. wspólną konferencję zainteresowanych czynników w Sinaja (Rumunja) przy udziale delegatów ministerstwa rolnictwa interesowanych krajów. Jest prawdopodobne, że do organizacji tej przyłączy się także Czechosłowacja.

ROSJA.

— Majaczenia komunistów o rewolucji światowej. Na odbywającym się kongresie partji komunistycznej w Moskwie, przyjęty został wniosek, że głównem zadaniem partji komunistycznej będzie akcja zmierzająca do wywołania rewolucji ogólno-światowej dla obalenia ustroju państw burżuazyjnych (!).

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że podobny wniosek i wywołanie rewolucji ogólno-światowej, jako naczelnego postulatu partji komunistycznej, został uchwalony przez kongres partji komunistycznej jeszcze w 1918 r., to zn. przed 12 laty. Zaślepieni komuniści nie dostrzegają śmieszności powracania z powrotem do haseł, od których urzeczywistnienia są dziś bardziej oddaleni, niż przed 12 laty.

WŁOCHY

— Na znany memorjał francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda o utworzeniu Paneuropy (Związku państw europejskich) odpowiedziały Włochy z tak licznemi zastrzeżeniami, że właściwie odpowiedź tę można traktować jako odrzucenie projektu Brianda. Widać również z tego faktu, że między Francją a Włochami istnieje bardzo wiele sprzeczności.

W 10-tą rocznicę przegranego plebiscytu

na ziemiach niewyzwolonych Prus Wschodnich.

W dniu 11 lipca br. mija już dziesięć lat od tej chwili przykrej, tragicznej niemal, w której **przegraliśmy plebiscyt na Warmji i Mazurach.**

Półmiljonowa rzesza ludu polskiego przez ten nieszczęśliwy wynik plebiscytu pozostała nadal — i na długie może jeszcze lata — **w niewoli pruskiej bezwzględnej, brutalnej i barbarzyńskiej.**

Wielkiemu Amerykaninowi, — krzewicielowi wzniosłych idei, który rzucił światu **hasło plebiscytu**, czyli samookreślenia się ludów, przyświecała z pewnością wzniosła i idealna myśl, połączona z zacną chęcią **wprowadzenia ludzkości na nowe tory.** Prezydent Wilson zapragnął wówczas, aby **wolna wola ludności zadecydowała o losie wszystkich tych obszarów, o które w roku 1919 toczyły się walki przy zielonych stolikach w Wersalu.**

Tak samo o losie Warmji, Mazur i Powiśla, ziem, które nawet według statystyki pruskiej zamieszkałe były wówczas i są jeszcze dzisiaj przez 50—80 procent ludności polskiej — miał rozstrzygnąć plebiscyt.

Niestety okazało się w praktyce, **że plebiscyt stał się jedynie terrorem silniejszych wobec słabszych, walką urągającą wszelkim poczuciom sprawiedliwości i równouprawnienia, podstępem, obłudą i rozpętaniem najniższych instynktów.** Przedewszystkiem plebiscyt stał się komedją, w której główną rolę odegrało kilku przywódców niemieckich, poznawszy z góry **komedjowy charakter każdego plebiscytu.**

Że plebiscyt na Warmji i Mazurach był komedją, a raczej **tragikomedją** — złożyło się na to wiele powodów: **Najwyższa Rada ustanawiając plebiscyt i Komisje Koalicyjne przeprowadzając go, nie miały najmniejszego pojęcia o stronie praktycznej głosowania ludności.**

Wilson i Lloyd George wyobrażali sobie widocznie, iż **plebiscyt odbywać się będzie jak wybory gminne.** Każdy oddaje swój głos według przekonania i interesów, bez pogróżek, bez żadnego nacisku; wieczorem zaś obliczy się głosy, a zwycięzcy i zwyciężeni po wymianie miłych grzeczności i krótkich przemówień, wziąwszy się pod ręce, pójdą w najlepszej zgodzie do gospody na szklankę piwa.

Tak podobno myślały miljony Anglików, może też i wielu Francuzów i Włochów. **Podobnie myśleć musiała o plebiscycie i Komisja Koalicyjna**, która — według słów niemieckiego komisarza plebiscytowego von Gayl'a — **o ile nie zorjentowała się w sytuacji, uległa wpływom niemieckim.**

Z tego samego źródła wiemy dzisiaj, że **Komisja nie uczyniła żadnego prawie użytku z przepisanej jej władzy, że do ostatniego dnia nie miała pojęcia o sytuacji na terenie, że wszystkie sprawy plebiscytowe pozostawiała własnemu biegowi**, w końcu, że ze swego zadania wywiązała się **„wielkodusznie“** (t. zn. **jednostronnie i dla Niemców korzystnie) i ze strony niemieckiej uzyskała za to należną pochwałę.**

Ku pewnej obronie samej Komisji zaznaczyć trzeba, że według relacyj niemieckich po plebiscycie. **plebiscyt był już dla Niemców wygrany, zanim Komisje w Olsztynie i Kwidzynie rozpoczęły swą działalność.** Komisje były właściwie niepotrzebne, bo sprawa była zgóry przesądzoną.

Czasu i możliwości było aż nadto ku temu. **Przez dziewięć miesięcy od chwili naznaczenia plebiscytu aż do dnia przybycia Komisji, przeprowadzono już plebiscyt.** Zupełnie swobodnie starano się, aby **zapewnić sobie zgóry przeważającą ilość głosów.** Jakich brutalnych wprost nieludzkich sposobów używali Niemcy dla tego celu, — trudno dziś opisać.

Dzisiaj dziwić się można, jedynie, dlaczego dyplomaci w Radzie Najwyższej, ustanawiający plebiscyt, nie przewidzieli tego wszystkiego? Dlaczego nie doszli do przekonania, że **nie było wówczas nic łatwiejszego dla Niemców, niż zorganizować w ciągu tych dziewięciu miesięcy wszystkie siły, zmobilizować ludność terrorem do głosowania na rzecz Niemiec i zapewnić sobie zgóry „zwycięstwo“.** Przecież każde państwo u siebie mogłoby w podobny sposób przeprowadzić i wygrać naznaczony mu plebiscyt, mając takie środki i możliwości jak Niemcy. Tylko, że **tego nie można wcale nazwać niezłomną i nieprzymuszoną wolą ludu.**

W ostatnim okresie przedplebiscytowym, kiedy Komisja objęła — więcej teoretycznie niż faktycznie — władzę na terenie, datuje się **szereg bezpośrednich i pośrednich przyczyn, które uwieńczyły jeszcze przygotowane już z góry zwycięstwo niemieckie.**

Ciężkie warunki na samym terenie, pozatem **warunki wewnętrzne i zewnętrzne Polski nie sprzyjały atmosferze plebiscytowej.**

Wojna z bolszewikami, niski stan waluty polskiej, za mało energiczne stanowisko rządu polskiego, brak argumentów ze strony naszej dyplomacji i wiele innych przyczyn spowodowało fakt, iż kraj zamieszkały w 70—80 proc. przez Polaków, głosował przeważnie za Niemcami.

Polska plebiscytu nie uznała i wniosła do Rady Ambasadorów i do Ligi Narodów wielki protest, który dotąd zatwierdzony nie został. Dla nas kwestja ta będzie więc zawsze otwartą.

Pamiętać musimy dalej, że — **Warmja, Powiśle i Mazury, to ziemie odwiecznie polskie, które jedynie przemoc obca oderwała chwilowo od Macierzy, że na ziemiach tych żyje dzisiaj w strasznych warunkach narodowych pół miljona Polaków**, o których pamiętać musimy, abyśmy przed historją i przyszłem pokoleniem **nie stanęli z piętnem zarzutu na czole, iż zaprzepaściliśmy narodowo ten odłam narodu polskiego, co dzisiaj jeszcze mimo wszystko nie stracił przywiązania do Macierzy.**

Historja dziejowa ma niezbadane drogi. **Doczekaliśmy się zmartwychwstania umiłowanej Ojczyzny, doczekaliśmy się powrotu wszystkich zaborów i Górnego Śląska i Wileńszczyzny na łono Macierzy — to doczekamy się napewno i powrotu tej ostatniej cząstki ziemi polskiej do Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.**

Ludwik Łydko,
b. kierownik Wydziału Prasowego
w Mazurskim Komitecie Pleb.
w Olsztynie.

Państwowa Rada Rolnicza.

W Ministerstwie Rolnictwa prowadzone są prace w kierunku ukonstytuowania Państwowej Rady Rolniczej w myśl ustawy z dnia 17. marca 1925 roku. Przygotowania są już na ukończeniu.

Państwowa Rada Rolnicza w myśl wspomnianej ustawy będzie ciałem opinjodawczem przy ministrze rolnictwa przy ustalaniu planu polityki rolnej rządu. Utworzenie tej Rady jest niezmiernie pilne i ministerstwo przykłada do tej sprawy dużą wagę, uważając za bardzo potrzebny kontakt rządu z przedstawicielami nauki rolniczej, samorządów rolniczych i społecznych organizacyj rolniczych na terenie tejże Rady.

Jednem z pierwszych zadań Rady będzie ukonstytuowanie kuratorjum Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

W skład Rady wejdzie 50 członków, w tej liczbie: 6 osób z nominacji ministra rolnictwa, 9-ciu delegatów z ramienia uczelni rolniczych wszelkich typów i Instytutu w Puławach, 7-miu delegatów Izb Rolniczych, oraz 28-miu delegatów z ramienia społecznych organizacyj rolniczych (w tem 25 wybranych przez Związek Organizacyj Rolniczych).

Ministerstwo Skarbu broni bogaczy.

W procesie Związku Kresowych Wierzycieli zapadło ważne orzeczenie waloryzacyjne Sądu Najwyższego przeciwko Bankowi Handlowemu w Warszawie. Wyrokiem tym, który stanowi prejudykat (pierwowzór) dla wszystkich analogicznych spraw, został Bank Handl. zasądzony do zapłacenia 25 proc. z procentami i kosztami, co stanowi razem ok. 50 proc. wkładek powierzonych swego czasu filji Kijowskiej Banku Handlowego.

Zdawałoby się, że po tym już prawomocnym wyroku ostatniej instancji Bank Handlowy nie będzie się ociągał ze zwrotem cudzego mienia. Tymczasem Bank, działając zawsze na zwłokę, by zatrzymanemi sumami biednych kresowców dalej operować i zarabiać, odmówił słusznym żądaniom swoich wierzycieli, opartym na wyrokach pierwszej instancji i wniósł skargi apelacyjne we wszystkich sprawach.

Dnia 10 maja rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Warszawie 40 takich spraw. Adwokaci Banku Handlowego przedłożyli sądowi pismo Ministerstwa Skarbu, polemizujące z wyrokiem Sądu Najwyższego, a broniącem interesów Banku Handlowego.

W taki sposób Ministerstwo Skarbu stara się dopomóc Bankowi Handlowemu, najbogatszej tego rodzaju w kraju instytucji prywatnej, do pokrzywdzenia biedaków.

Wyrok w tej ciekawej sprawie ma być ogłoszony wkrótce.

WHITMAN CHAMBERS.

SLADAMI RĘKAWICZKI

Powieść amerykańska

44 (Przedruk wzbroniony.)

Dorrington wydobył rewolwer.

— Zejdziecie, Burke, bo inaczej dostaniecie kulą w łeb. Ja nie żartuję.

Słowa te były bez wątpienia przesada — Bill Dorrington nie miał w sobie zabójczej żyłki, ale nawet w niepewnem świetle księżyca Burke zauważył, że w oczach starszego człowieka goreje niebezpieczna wściekłość. Zawahał się przeto co wybrać: kulę Dorringtona czy trujące gazy w kopalni. Drugie wydało mu się bezpieczniejsze. Odwrócił się bez słowa, wszedł do sz[illegible] i zaczął sie spuszczać w głąb szybu. Dorrington wziął podaną sobie lampkę.

— Chłopcy, który z was zechciałby nam towarzyszyć na ochotnika? — zapytał. — Wam nie rozkazuję.

Wystąpiło trzech górników

— Pójdziemy z panem dyrektorem — oznajmił pierwszy. — Jeżeli taki stary człowiek, jak pan nie boi się niebezpieczeństwa, to cóż dopiero nam wypada zrobić? Schodźmy!

Serce Dorringtona wezbrało ciepłą wdzięcznością. Wiedział dobrze, jakim strachem napełnia górników biały wyziew, który tworzy się w objętej ogniem kopalni. Uważają go za największe niebezpieczeństwo swego zawodu. Ciągła styczność z materjalami wybuchowemi, stała groźba oberwania się skały, możliwość pogrzebania żywcem — wszystko to jest niczem w porównaniu ze strachem przed śmiertelnym gazem. Uwaga, dobra obudowa, rutyna zawodowa i t. p. środki zapobiegawcze mogą zmniejszyć inne niebezpieczeństwa do minimum, ale przed gazem chronią tylko maski — a tych nie było.

Pięciu ludzi spuszczało się wolno po drabinach. Burke najprzód, za nim Dorrington, a na końcu trzech ochotników. Jakkolwiek sytuacja nakazywała pośpiech, Dorrington nie odważył się schodzić za prędko. Trzeba było dać czas wentylatorowi, aby oczyścić szyb z gazu — jeden wdech śmiertelnego tlenku węgla spowodowałby utratę przytomności.

Gdy znaleźli się na dnie szybu, opuściły ich już prawie siły nietyle na skutek fizycznego wysiłku, ile z powodu niepewności zawieszenia i strachu. Ogień znajdował się już w odległości dwudziestu stóp od szybu. Czuli na twarzach gorący powiew płomieni, rozdmuchanych świeżym przypływem powietrza od góry.

Jakkolwiek prąd powietrza ciągnął w kierunku wyjścia chodnika, omijając miejsce robót, Dorrington wiedział, że niema chwili czasu do stracenia. Ogień posuwał się naprzód, i za pięć minut odwrót mógł być odcięty.

— Poczekajcie tutaj —rzekł do górników — ja i Burke pójdziemy prze[illegible] tamten koniec.

[illegible] sztygar przysiadł do ziemi z niewysłowionej trwogi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze zjazdu b. wychowanek Nałęczowskiej szkoły „Ziemianek".

W czasie Zielonych Świątek odbył się w Nałęczowie pow. puławskiego zjazd b. wychowanek tutejszej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urządzony z racji 20-lecia szkoły.

Zjazd zaszczycił swą obecnością ks. biskup lubelski M. Fulman. W niedzielę o godz. 9.30 rano ks. biskup odprawił w kościele w Bochotnicy Mszę cichą, po której w podniosłem kazaniu ks. biskup podniósł ofiarność jednostek patrjotycznych, rezultatem czego było założenie w czasach ucisku narodowościowego szkoły (r. 1908); podniósł znaczenie dla polskości i religji placówki oświaty zawodowej tego rodzaju, życzył owocnej pracy na przyszłość oraz udzielił obecnym błogosławieństwo arcypasterskiego. Po nabożeństwie w szkole „Ziemianek" na Jabłuszku, został poświęcony sztandar szkolny.

Następnie o godz. 4 po poł. odbyły się obrady Zjazdu.

Sprawozdania z działalności szkoły za ub. 20 lat pracy złożyli: p. Hemplowa i p. Rostworowski.

Imieniem b. wychowanek wystąpiła z referatem wychowanka szkoły z r. 1927 p. Babiszówna.

Po odśpiewaniu kilkunastu piosenek i pieśni „My chcemy Boga", przez uczennice szkoły „Zmiemianek" zjazd i uroczysta akademja zostały zamknięte. Wieczorem tegoż dnia odegrano kilka sztuczek teatralnych, które zakończyły program dnia.

Następnego dnia po Mszy św. żałobnej, odprawionej w kościele parafjalnym za dusze fundatorów szkoły, odbyły się obrady Zw. b. wychowanków oraz wybór nowego zarządu, wieczorem zaś zabawa.

Uczestnik Piotr Męczyk.

Informacje.

Czynsz mieszkań jednoizbowych.

Od 1-go lipca br. za najmniejsze mieszkania (za pokój z kuchnią, względnie 1 izbę) czynsz wynosi 97 procent przedwojennego komornego, tj. 1,01 zł za 1 kor. austr. (10,18 zł zł za 10 rb.) i 2,06 zł za 1 markę niem.) (20,61 zł za 10 mkn.).

Wyjazd osób urodzonych w Stanach Zjednoczonych.

Konsulat amerykański nie przyjmuje obecnie osobiście podań od osób, urodzonych w Stan. Zjednoczonych i zamierzających obecnie tamże powrócić. Wszystkie osoby, urodzone w Stanach Zjednoczonych zostają przez Konsulat zarejestrowane na oddzielnej liście i dopiero przypuszczalnie w połowie lipca lub na początku sierpnia br. Konsulat będzie wysyłał do tych osób wezwania celem osobistego zjawienia się w Konsulacie amerykańskim.

Zgłoszenia przyjmowane są przez Konsulat albo osobiście, albo przez pocztę, przyczem w tym ostatnim wypadku nie jest konieczne przesłanie dokumentów stwierdzających fakt urodzenia w Ameryce, lecz jedynie wyrażenie prośby o zarejestrowanie na listę osób urodzonych w Stanach Zjednoczonych.

Kurs bibljotekarski.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje dwutygodniowy kurs bibljotekarski dla nauczycielstwa i osób, pracujących w instytucjach społecznych, w terminie od 14 do 26 lipca 1930 roku.

Zapisy na kurs przyjmują: Biuro Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej (Krakowskie - Przedmieście 7 m. 4) w godzinach od 9 do 14 i Biuro Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie (Senatorska 19) w godzinach od 9 do 14 i od 17 do 21-ej.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 13. 7. 30. 10,15 Nabożeństwo z Katowic; 12,00 Audycja z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej. 15,30 Odczyt „O konkursach"; 16,00 Odczyt „Czyszczenie i przygotowanie ziarna do siewu"; 16.30 Odczyt „Uprawa i nawożenie ozimin"; 17,25 Koncert; 19,05 Transmisja z Ogrodu Zoologicznego; 20,15 Koncert popularny; 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 14. 7. 30. 15,50 „Wrażenia z Wystawy Poznańskiej"; 16,15 Audycja dla dzieci; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Płyty gramof.; 19,45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20,15 Koncert wieczorny; 22,00 Feljeton „Na ziemi i pod ziemią"; 23,00 Muzyka taneczna.

Wtorek, 15. 7. 30. 16,15 Muzyka z płyt gramafonowych; 18,00 Koncert popołudniowy; 19,30 Giełda rolnicza; 20,00 Opera z płyt gramofonowych „Cyrulik Sewilski"; 22,15 Feljeton pt.: „Boczna antena".

Do

Zarządu Kursów Maturycznych „WIEDZA" w Krakowie

ul. Studencka 14. I. p.

Niniejszem zasyłam serdeczne podziękowanie Pp. Profesorom i Administracji Kursów Maturycznych „Wiedza" za łaskawe, sumienne i staranne przygotowanie mnie do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, który złożyłam 17 maja 1930 roku w Szkole Powszechnej im. Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie.

Henryka Stremplówna, Katowice
ul. Gliwicka nr. 1, II ptr.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

KRWAWE ROZRUCHY I ZABURZENIA.

Że coraz gorzej zaczyna się u nas dziać pod rządami sławetnych sanatorów, niechaj poświadczą zaburzenia ludności, które wydarzają się coraz to częściej. Zaburzenia te, rzecz jasna, likwidowane są przy pomocy policji. Aleć tego rodzaju „lekarstwo" do uzdrowienia nie doprowadzi, to również jest jasne.

Oto kilka wypadków z jednego dnia. W Rybniku na Śląsku zorganizowali socjaliści wiec, w którym brało udział około 1000 osób. Na wiecu protestowano przeciwko odroczeniu Sejmu śląskiego. Na miejsce wiecu przybył silny oddział policji, który wobec groźnej postawy zebranych, wystąpił z karabinami i bagnetami.

Wreszcie tłum ustąpił z rynku i skupił się na nowo na ul. Sobieskiego, gdzie w dalszym ciągu obywał się wiec. Po przemówieniach uchwalono ostry protest przeciwko odroczeniu Sejmu.

Na przedmieściu Łodzi Chojny zwołany został wiec w sprawie przyłączenia Chojen do miasta. Wobec braku zezwolenia na wiec pod gołem niebem, posterunek policji rozproszył zebranych. Po upływie dwóch godzin zebrał się ponownie tłum, liczący koło 1000 osób przd budynkiem gminnym, wznosząc groźne okrzyki.

Gdy usiłowania posterunku policji nie odniosły skutku, a tłum chciał wedrzeć się na dziedziniec, gdzie mieści się posterunek policji, zawezwany oddział policji pieszej i konnej rozproszył zebranych. Po pewnym czasie bezrobotni usiłowali zebrać się w różnych punktach, lecz silne patrole policji pieszej i konnej rozpraszały gromadzących się. Równocześnie policja dokonała aresztowań tych, którzy nawoływali do oporu policji i wznosili okrzyki antypaństwowe. Aresztowano 0 osób, które osadzono w areszcie.

W niedzielę w Sosnowcu komuniści w liczbie około 600 osób usiłowali zorganizować demonstrację protestacyjną w związku z wyrokiem na komunistów we Lwowie.

Ponieważ wiec ten i demonstracja zorganizowane były bez zezwolenia władz, policja wezwała zebranych do rozejścia się. Zebrani stawili opór, rzucając w stronę policji kamieniami a nawet z tłumu padły strzały, od których ranny został posterunkowy policji Cichocki. Poszczególni funkcjonarjusze policji, zagrożeni w ten sposób, użyli broni palnej.

Od uderzeń kamieniami kontuzjowanych jest kilkunastu policjantów oraz dwa konie policyjne. Z pośród demonstrantów zabity został osobnik niewiadomego nazwiska. Ranny jest przypadkowy przechodzeń Wojciech Wilk.

P. PREZYDENT OJCEM CHRZESTNYM 7 SYNA WIEŚNIAKÓW Z POMORZA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki został ojcem chrzestnym siódmego syna Antoniego i Anny Klawitterów w Redzie w pow. kartuskim.

Chrześniak p. Prezydenta otrzymał jako podarunek książkę pamiątkową z podpisem i fotografją Głowy Państwa oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 50 zł.

PRZEJAZD HINDENBURGA PRZEZ POLSKĘ.

Przed kilku dniami w drodze z Prus wschodnich do Niemiec, przejeżdżał przez Pomorze i Poznańskie prezydent Rzeszy Niemieckiej — Hindenburg.

W drodze przez ziemie polskie prezydent Hindenburg nie wychodził zupełnie z wagonu.

FALA TAJEMNYCZYCH POŻARÓW W RÓWNEM I BRZEŚCIU.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w folwarku Rusywel pod Równem, należącym do Anny Dowgiałłowej.

Ogień strawił wszystkie zabudowania, przyczem padło 36 koni i 11 wołów.

We wsi Ponikle, pow. brzeskiego, spłonęło 14 domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarczych.

Straty wynoszą 50 tysięcy złotych.

O UZNANIE GEN. ZAGÓRSKIEGO ZA ZAGINIONEGO.

Stefan Zagórski, bratanek „zaginionego" generała Zagórskiego jako spadkobierca, wniósł podanie do Sądu Okręgowego w Warszawie o uznanie gen. Zagórskiego za zaginionego.

FORD PLANUJE BUDOWĘ MONTOWNI SAMOLOTÓW W GDYNI.

Amerykańska fabryka samolotów Forda planuje założenie w porcie polskim w Gdyni specjalnej montowni samolotów. Fabryka montażowa w Gdyni obsługiwałaby cały europejski eksport samolotów produkcji Forda.

PODATKI ŚCIĄGA SIĘ JUŻ Z ROZLEWEM KRWI.

Do rolnika Ossowskiego we wsi Dębiny pod Przasnyszem przybył w towarzystwie policji sekwestrator podatkowy celem wyegzekwowania zaległości podatk. w wysokości 200 zł. Chociaż Ossowski miał dość duże gospodarstwo, nie posiadał jednak jak i wszyscy inni rolnicy takiej gotówki. Prosił więc, by zaczekano ze ściąganiem tej należności do dnia targowego. Na propozycję tę sekwestrator nie zgodził się i zajął Ossowskiemu 3 krowy. Zrozpaczony Ossowski nie panując nad sobą, uchwycił wtedy kosę i rzucił się na asystującego policjanta. Policjanci oddali szereg strzałów, Ossowski zalewając się krwią padł martwy na ziemię.

Wiadomość o wypadku rozniosła się lotem błyskawicy po całym powiecie, wywołując wielkie wzburzenie. W Przasnyszu ludność zebrana demonstrowała przed starostwem i magistratem. Do rozproszenia tłumów na pomoc policji wezwano wojsko. Po kilku godzinach zdołano przywrócić spokój. Oto dochodzimy już pod rządami sanacji do takich „kwiatków", jak ściąganie podatków przy pomocy użycia karabinu, przez trupy, przez krew. W głowie nie chce się to pomieścić, tak jest to potworne, tak ohydne.

Ze świata.

NAPAD GDAŃSKICH ZBÓJI NA MARYNARZY ANGIELSKICH.

W jednej z knajp portowych w Gdańsku doszło do krwawej bójki pomiędzy marynarzami eskadry angielskiej a kilku osobnikami z mętów portowych. W czasie bójki trzej marynarze angielscy zostali ciężko poranieni nożami do tego stopnia, że przewieziono ich do szpitala. Jeden z rannych marynarzy angielskich zmarł w szpitalu po kilku godzinach.

NIEMCY GDAŃSCY CORAZ BUTNIEJSI.

Senat gdański, prowadzący politykę wybitnie antypolską, zawiadomił Polską Macierz Szkolną o zasekwestrowaniu lokalu ochronki polskiej w wiosce polskiej Wielkie Trąbki. Do ochronki tej uczęszczało 30 dzieci najbiedniejszych sfer ludności polskiej przyległych wiosek.

Komisarz gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku wniósł sprawę do wysokiego komisarza Ligi Narodów, żądając równocześnie od senatu gdańskiego wstrzymania wyrzucenia ochronki polskiej aż do wydania decyzji przez organy Ligi Narodów.

GERMANIZACJA WARMJI I POWIŚLA.

W dążności do zupełnej germanizacji Warmji i Powiśla, rząd pruski zatwierdził szereg zmian nazw miejscowości w pow. sztumskim na Powiślu, które dotychczas nosiły nazwy polskie. Tak np. Chojny otrzymały niemiecką nazwę Keuten, Szporowo Szlacheckie przechrzczono na Sporau, Kleszewo na Kleschen. Komisja kolonizacyjna w Królewcu zakupiła w powiecie sztumskim 1400 mórg ziemi celem rozparcelowania jej pomiędzy sprowadzonych z Niemiec osadników.

WALDEMARAS POGROMCĄ ŻYDÓW.

W Kownie, na zjeździe litewskiego stronnictwa ludowego byli towarzysze partyjni prof. Waldemarasa publicznie oskarżali go, że z jego inicjatywy i zarządzenia w Słobodce zorganizowany został pogrom na miejscowych żydów.

B. dyktator złożył w tej sprawie oświadczenie, które jednak nie było przekonywujące i zostawiło wrażenie, iż on właśnie był głównym winowajcą owego pogromu.

16 OSÓB Z WYCIECZKI POSZŁO NA DNO RZEKI.

W miejscowości Olwiopol nad Dniestrem w pobliżu Odessy (Ukraina Sow.) wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padła wycieczka młodzieży, zwiedzającej ruiny kolonji greckiej. Łódź, w której znajdowało się około 50 osób, przewróciła się. 16 osób zatonęło w Dniestrze.

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej"

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej" rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba: 1) pilnie przez cały rok abonować „Gazetę Grudziądzką"; 2) zjednać jej w ciągu roku przynajmniej jednego abonenta; 3) odnaleźć w „Gazecie Grudziądzkiej" odpowiednią pieczęć, przyznającą nagrodę.

Jak się zapowiadają zbiory.

W ostatnich dniach czerwca br. na znacznym obszarze Polski rozpoczęły się żniwa. I to nietylko na piaszczystych gruntach, ale nawet na względnie mocnych ziemiach.

Żniwa w środku Polski zaczynały się corocznie w drugiej połowie, zazwyczaj około 20 lipca. Dnia 28 czerwca, jako dzień rozpoczęcia żniw w środkowych województwach Polski, przejdzie do historji jako data niepamiętna od wielu, wielu lat.

Przyspieszenie żniw spowodowała susza, jaka nawiedziła Polskę i jaka ciągle jeszcze trwa. Ziarno w życie jest niedość wykształcone, suche i niepełne, ale kłosy i słoma dojrzały już ostatecznie. Nie wróży to dobrych zbiorów.

Owies w 95 proc. na glebach nawet doskonale wynawożonych — znajduje się w katastrofalnym stanie. Da on plon w 40 proc. zaledwie podwójnego wysiewu, w 25 — połowę normalnego, a w 30 — zgoła nic.

Jęczmień w 50 proc. rokuje jedną trzecią zbiorów i w 50 proc. słaby normalny.

Pszenica już w 15 proc. zmarniała, a jeżeli susza potrwa jeszcze tydzień, to procent ten ulegnie gwałtownej zwyżce.

Ziemniaki przedstawiają się bardzo słabo, ale nic jeszcze pewnego powiedzieć ne można.

Warzywa rokują połowę normalnego zbioru.

Buraki siane na dobrych gruntach prezentują się dobrze, ale pastewne, sadzone po wczesnych kartoflach są niedobre.

Informacje.

5-złotówki papierowe wycofane z obiegu.

Przypominamy, że z dniem 30 czerwca br. wycofano z obiegu banknoty 5-złotowe z datą 25. X. 1926. Mogą być one wymienione tylko w kasach skarbowych i kasach Banku Polskiego do końca czerwca r. 1932. Banknoty 5-złotowe z datą 1 maja 1925 r. utraciły moc obowiązującą w czerwcu r. z., można je wymienić do dnia 30 czerwca 1931.

Termin płatności podatków w lipcu.

W lipcu br. płatne są następujące podatki: 1) do 15 lipca państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze, 2) do 15 lipca odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1930 r. w wysokości ⅓ kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1929, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe; 3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. Nadto w lipcu płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Zimna woda dla podróżnych na stacjach kolejowych.

Władze kolejowe wydały bardzo ważny okólnik w sprawie dostarczania podróżnym w okresie letnich upałów świeżej wody na stacjach. Okólnik poleca zarządom stacyjnym urządzanie na stacjach, przy których zatrzymują się pociągi pasażerskie kranów z wodą, w tych zaś miejscowościach, gdzie niema kranów musi być przygotowana woda w zamkniętych naczyniach. Przed przybyciem każdego pociągu woda ma być zmieniana.

Gruźlica i wycieńczenie wśród dzieci szkolnych.

Badania, przeprowadzone przez lekarzy szkolnych, wykazały, że na 123.557 zbadanych dzieci 45.710 jest wycieńczonych i zagrożonych gruźlicą. Stan ten świadczy o niedostatecznem odżywianiu się dzieci, a zatem o zubożeniu ludności. „Radosna twórczość" zaszczepia więc w obywateli nie tylko chorobę moralną ale i fizyczną.

Ubezpieczenie przesyłek na kolejach.

Z dniem 1 lipca br. wprowadzono na kolejach państwowych ubezpieczenie przesyłek towarowych, tak zwyczajnych jak i pośpiesznych w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej. Nadawcy, którzy chcąbe zpieczyć swój towar do wysokości jego wartości, będą mogli to uskutecznić przez zgłoszenie przy nadawaniu towarów. Stacja nadawcza przeprowadza ubezpieczenie przez nalepienie odpowiednich znaczków wartościowych na listach przewozowych.

List przewozowy, zaopatrzony znaczkami, służy jako dokument ubezpieczeniowy, uprawniający reklamującego do wystąpienia z ewentualnemi roszczeniami w razie uszkodzenia lub zaginięcia przesyłki.

10 procent ludności uczy się.

Według zestawień, w roku szkolnym 1929/30 pobierało naukę przeszło trzy miljony 580 tysięcy osób.

Z cyfry tej 3.300.000 przypada na szkolnictwo powszechne, reszta zaś na szkolnictwo średnie, ogólno - kształcące i zawodowe. Jak wynika z powyższych zestawień, naukę pobiera obecnie ponad 10% ludności kraju.



Regulamin dla Państwowych Urzędników Pośrednictwa Pracy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie przestrzegania odnośnych regulaminów dla państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Ministerstwo wyjaśnia, że P. U. P. P., przy kierowaniu kandydatów na zaofiarowane przez pracodawców posady, winny brać pod uwagę nie tyle kolejność rejestracji bezrobotnych, ile przedewszystkiem kwalifikacje i zdolność zawodową i fizyczną kandydatów; kieorwanie kandydatów na zgłoszone wolne miejsca według kolejności zapisu ma na celu zabezpieczenie interesów bezrobotnych o jednakowych kwalifikacjach zawodowych i fizycznych, jednakże decydującym czynnikiem w działalności P. U. P. P. winna być pomoc pracodawcom przy poszukiwaniu przez nich najodpowiedniejszych pracowników. Z pośród skierowanych kandydatów pracodawcy mają prawo dokonywać wyboru i żądać skierowania innych odpowiedniejszych kandydatów.



Zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk.

Ministerstwo komunikacji zarządziło zastosowanie 50% zniżki na powrotne bilety kolejowe, dla osób powracających z uzdrowisk krajowych. Zniżkę tę uzyskuje się po okazaniu w kasie biletowej odpowiedniego zaświadczenia wydanego przez zarząd uzdrowiska.

Nowe przepisy o rejestracji bezrob. pracowników umysłowych.

Podpisane zostało nowe zarządzenie o sposobie rejestracji i udzielaniu świadczeń bezrobotnym pracownikom umysłowym. W myśl tego zarządzenia bezrobotni pracownicy umysłowi rejestrowani być winni w odpowiednich urzędach dwa razy w miesiącu, mianowicie z początkiem i w połowie każdego miesiąca, a nie jak dotychczas, dwa razy w tygodniu.

Otwarcie międzynarodowej Wystawy Kom. i Turystyki.

Otwarcie pierwszej w Polsce Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, mieszczącej się na terenach zeszłorocznej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, odbyło się zeszłej niedzieli.

W obecności 3000 osób w sali Teatru Dworu Huggera wobec przedstawicieli Rządu, Sejmu, Senatu, ciał samorządowych i po przemówieniach prezydenta Ratajskiego, dyrektora Wystawy Roppa i delegata rządu belgijskiego, otwarcia Wystawy dokonał minister komunikacji inż. Kühn.

Po oficjalnem otwarciu Wystawy nastąpił wzlot 3000 gołębi, które wypuszczone zwartą chmurą, wyleciały z klatek, aby rozlecieć się na całą Polskę i roznieść wieść otwarcia Wystawy.

Następnie przedstawiciele rządu, reprezentanci państw zagranicznych, oraz zaproszeni goście zwiedzali tereny wystawowe.

Na terenach Targów Poznańskich umieszczone są eksponaty 30 państw europejskich. Ta pierwsza wystawa w Polsce jest niebywałą okazją do przyjrzenia się najnowszym wynalazkom 20 wieku oraz zaznajomienia się z turystyką całego świata.

O godz. 3-ciej odbył się uroczysty bankiet na 800 osób, wydany przez dyrekcję M. W. K. i T. a wieczorem raut na zamku, wydany przez minist. Kühna. Na arenie P. W. K. wspaniałe ognie sztuczne, które zawsze gromadzą tysiączne rzesze mieszkańców miasta, zakończyły uroczysty dzień.

* * *

Pokoje dla przyjezdnych.

W biurze kwaterunkowem Wystawy Komunikacyjnej zarejestrowano przeszło 1500 pokoi prywatnych (ok 2600 łóżek). Wycieczkom zbiorowym, dyrekcja M. W. K. i T. zorganizowała kwaterę masową na 250 miejsc. Członkowie wycieczek, którzy korzystać będą z tej kwatery, otrzymują siennik i koc za 2 zł na dobę.

Zgłoszenia zbiorowe wycieczek na Wystawę należy nadsyłać zawczasu do Biura Kwaterunkowego M. W. K. i T. w Poznaniu (ul. Marsz. Focha 18) z podaniem terminu przybycia do Poznania projektowanej wycieczki i dokładnej ilości osób, biorących w niej udział

Cena biletów wstępu na Wystawę.

Od dnia otwarcia Wystawy, tj. od 6 bm., tereny wystawowe będą otwarte dla publiczności codziennie od godziny 9 rano do godz. 19 wiecz. Kasy będą czynne od 9 do 18. Cena karty (z fotografją), uprawniającej do stałego wstępu na tereny MWKT., wynosi na cały czas trwania wystawy od osoby 10 zł. Cena normalnego biletu uprawniającego do wstępu jednorazowego 2 zł. Z jednorazowych biletów ulgowych w cenie 1 zł będą korzystali studenci, uczniowie, szeregowcy i podoficerowie, uczestnicy wycieczek, składających się conajmniej z 25 osób; dzieci poniżej lat 12 w towarzystwie rodziców lub przełożonych. Bilety wstępu do Parku Wilsona po godz. 19-tej 50 groszy.



** TYCH NASZYCH CZYTELNIKÓW, którzy dotychczas nie uregulowali abonamentu za Gazetę Grudziądzką za III-ci kwartał br. prosimy jeszcze raz by uskutecznili to jaknajprędzej. Pomimo ciężkich czasów, każdy z Was, Drodzy Czytelnicy, jako światli obywatele, bez gazety i bez wiadomości o tem co się naokół was dzieje, pozostać się nie może. Gazetę wysyłamy Wam bez przerwy, to też nie pozwólcie byśmy musieli zbyt długo czekać na nasze należności, za gazetę na III-ci kwartał br.

BESTJALSTWA NIEMIECKIE NA TERENACH, OPUSZCZONYCH PRZEZ FRANCJĘ.

Zaraz po zajęciu przez władze niemieckie terenów okupowanych, opuszczonych przez wojska francuskie, na całym tym terenie wszczęły się masowe rabunki i napady na ludzi, którzy kiedyś dążyli do oderwania Nadrenji od Niemiec i utworzenie samodzielnej republiki. Najbardziej groźne wystąpienia bojówek niemieckich miały miejsce w Moguncji.

Ubiegłej nocy tłum, uzbrojony w młoty i sztaby żelazne, przeciągnął ulicami, śpiewając pieśni i wznosząc wrogie okrzyki. Mieszkania i sklepy, będące własnością osób, podejrzanych o akcję odłączeniową, zostały zupełnie zdemolowane. Wielu obywateli, nie mających nic wspólnego z ruchem tym, padło ofiarą wybryków nacjonalistycznych.

Tajemniczy „sąd kapturowy“ ogłosił czarną listę, zawierającą 105 adresów obywateli miejscowych, podejrzanych o współudział w dążności odłączenia się od Niemiec.

200 ZESŁAŃCÓW ZBIEGŁO W DRODZE DO WIĘZIEŃ.

Zesłani niedawno z terenu Białorusi sowieckiej, aresztowani rzekomo za działalność antybolszewicką działacze białoruscy w liczbie około 200 osób, w drodze do Archangielska wymordowali wszystkich konwojentów i zbiegli. Nocy przedwczorajszej na terenie Mińska przeprowadzono cały szereg rewizyj, które miały na celu ujęcie zbiegłych białorusinów.

NOWE NARZĘDZIE ŚMIERCI.

W armji amerykańskiej wykonany został nowy model czołga, który może posuwać się po drogach z szybkością 100 km. na godzinę, zaś na nierównym gruncie 25 km. na godzinę. Opancerzenie czołga zabezpiecza załogę przed granatami ręcznemi, pociskami karabinowemi i gazami trującemi. Nowy czołg może udźwignąć 12 tonn ładunku. Jak widać, więc z jednej strony narody mówią i dążą do rozbrojenia, z drugiej zaś strony coraz to doskonalsze wynajdują narzędzia śmierci.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 12. lipca 1930 r.
Sobota: Jana Gwalberta. W. sł. 3,53; zach. 8,17. Wsch. ks. 21,48; zach. 4,51.
Niedziela: Małgorzaty p. m. W. sł. 3,54; zach. 8,16. Wsch. ks. 22,05; zach. 6,04.
Poniedziałek: Bonawentury. W. sł. 3,55; zach. 8,15. Wsch. ks. 22,18; zach. 7,17.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w powiększonej objętości. Zarazem dołączamy „Gościa Świątecznego“.**

Województwa centralne.

Warjat odrąbał dziecku nogę.

Na ulicy Krzywej w Piotrkowie bawił się 4-letni synek kolejarza Duszka. Do dziecka podszedł w pewnej chwili umysłowo chory Roman Rudzinowski, zwany „Głupim Romkiem“ i chwyciwszy leżącą opodal siekierę, odciął dziecku nóżkę. Na interwenjujących przechodniów warjat rzucił się z siekierą. Przybyła policja rozbroiła „Głupiego Romka“ i założywszy mu kaftan bezpieczeństwa, osadziła w areszcie policyjnym. Chłopczyk wskutek rany zmarł.

Żmije są w Łodzi.

Jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, w roku bieżącym szczególnie obficie rozpleniły się żmije. Znajdują się one już nie tylko w lasach i wsiach, ale i po miastach. Przed kilku dniami znaleziono dwie żmije w małym ogródku podwórkowym jednego z domów w Łodzi.

Zwłoki kobiety w lesie.

Przed kilkoma dniami znaleziono w lesie bohotnickim koło Nałęczowa zwłoki kobiety w wieku około 33 lat. Dochodzenia ustaliły, iż są to zwłoki Jadwigi Zabieglanki z kolonji Wojciechów pow. lubelskiego. Zabójstwa dokonał Józef Mazur, którego aresztowano.

Małopolska.

Spalił ślady nadużyć i zabił się.

W Zborowie popełnił samobójstwo dyr. ruskiego Banku Zaliczkowego, Grzegorz Szwed. Na chwilę przed popełnieniem samobójstwa denat podpalił szafę z aktami Banku. Pożar spostrzeżono jednak i ugaszono. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że dyr. Szwed popełnił nadużycia pieniężne. Widząc, że defraudacji nie da się ukryć, postanowił popełnić samobójstwo a przedtem aby zatrzeć ślady podpalił księgi bankowe.

Kresy Wschodnie.

Straszne żniwo lekkomyślnych kąpieli.

Podczas bardzo upalnych dni, które obecnie przeżywamy, ludność masami zażywa kąpieli. Przy kąpieli jednak bardzo często nie przestrzega się warunków bezpieczeństwa, wskutek tego kroniki notują całe masy utonięć.

W ostatnich 2 dniach zanotowano na terenie woj. wołyńskiego aż 17 wypadków utonięć podczas kąpieli. I tak w pow. krzemienieckim utonęło 5 osób, w pow. lubomelskim — 3, zdołbunowskim — 3, kowelskim — 2, łuckim — 3 i dubieńskim — 1. Takiego żniwa ofiar kąpieli nie pamiętają na Wołyniu najstarsi ludzie.

Plaga żmij na Wileńszczyźnie.

Plagą żmij zostało objęte województwo wileńskie. W miasteczku Duksztach w małym ogródku stacyjnym tuż przy torze kolejowym, w tych dniach zabito 4 żmije.

Chcieli ujść z pod stryczka.

Dwaj najniebezpieczniejsi z pośród więźniów na Łukiszkach w Wilnie, Szałkowski, herszt osławionej bandy Rysia i Jan Dziadoń, obaj skazani na karę śmierci, po porozumieniu się powzięli zamiar wydostania się z więzienia. W tym celu zaopatrzyli się w piłki, któremi poczęli przepiłowywać kraty żelazne. Dziadoń pracę swą ukończył w całości i oczekiwał dania znaku przez Szałkowskiego, któremu nie wiele już brakowało do zupełnego przepiłowania kraty. Straż udaremniła plany złoczyńców. Obu zbrodniarzy unieszkodliwiono.

Wódka przyspieszyła śmierć matce.

We wsi Wiazucie w pow. mołodczańskim zmarła z powodu zatrucia alkoholem zamieszkała tam 80-letnia Marja Osipowiczowa, która od dłuższego czasu chorowała. Jak się okazało, śmierć spowodował syn zmarłej, który przyniósł matce pół litra wódki, którą staruszka jednym tchem wypiła. W czasie śledztwa oświadczył Osipowicz, że przychylając się do prośby cierpiącej matki o przyspieszenie zgonu, kupił wódkę za jej własne pieniądze.

Śmiertelne chrzciny.

W osadzie Janówka na Wileńszczyźnie niejaki Rodzewicz wyprawił chrzciny i sprosił do siebie kilkudziesięciu sąsiadów racząc ich wódką z domieszką denaturatu. W czasie libacji 26 osób uległo zatruciu. W nocy w strasznych męczarniach 3 osoby zmarły. Reszta zatrutych walczy ze śmiercią.

Zabicie obywatela polskiego na granicy.

Na podstawie przepustki granicznej w rejonie olkienickim przekroczył granicę polską obywatel polski, Stanisław Wierczyński, zamieszkały na Litwie. Przy badaniu przepustki litewska straż graniczna uznała ją za niedobrą, wobec czego Wierczyńskiego uwięziono w areszcie pogranicznym. Na drugi dzień rano aresztowanemu udało się zmylić czujność strażników i zbiec w kierunku granicy polskiej. Za uciekającym jednak dano kilka strzałów, kładąc Wierczyńskiego trupem na miejscu.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdowe
z dnia 9-go lipca 1930 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kilo:

	Warszawa	Poznań	Lwów
pszenica	51.59	48.—	42,—
żyto	18,25	17,25	19,25
jęczmienia	23,—	18,75	19,05
jęczm. browar.	25,—	—,—	22,—
owies	23,75	19,—	20.—
mąki pszennej 65%	77,50	75,—	74,50
mąki żytniej 70%	36,50	30,75	35.—
otrąb pszennych	16,50	15,—	14,50
otrąb żytnich	10,50	12,—	10.25
Kuchy lniane	—,—	—,—	29,50
„ rzepakowe	—,—	—,—	—,—
rzepak	—,—	—,—	—,—
słoma żytnia	8,50	2.70	—,—
ziemniaki jad.	—,—	—,—	—,—
groch polny	32,—	28,50	22.75
siano luźne I gat.	11,—	7,50	6,50

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 30-go czerwca do 6-go lipca 1930 r. wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Rynki krajowe.

	Pszen.	Żyto	Jęcz.	Owies
Warszawa	50.75	19.84	25.00	23.19
Kraków	46.87½	19.25	—	22.00
Lwów	46.03	18.94	—	19.37½
Poznań	46.83	17.00	—	17.67

Rynki zagraniczne:

	Pszen.	Żyto	Jęcz.	Owies
Berlin	61.12	37.00	—	33.14
Hamburg	34.01	—	17.42	16.56
Praga	43.76	23.76	36.17	28.51
Brno Mor.	40.20	23.36	—	27.59
Wiedeń	39.87½	24.87½	36.88	27.96
Liverpool	35.47	—	—	22.09
New York	31.86	19.84	—	—
Chicago	32.75	16.64	20.11	22.78
Buenos Aires	36.24	—	—	15.69

CENY CHLEBA.

Ceny detaliczne chleba 65% za kg. w dniu 1 lipca: Warszawa i Borysław — 44 gr., Kraków i Gdynia — 41 gr., Lwów, Katowice, Mysłowice i Poznań — 40 gr., Wilno, Baranowicze, Stanisławów, Żyrardów, Radom i Sosnowiec — 38 gr., Kałusz — 37 gr., Tarnopol i Kielce — 35 gr., Brześć n/B., Białystok, Lublin, Włocławek, Częstochowa, Toruń i Grudziądz — 34 gr., Równe, Łódź i Bydgoszcz — 33 gr., Łuck — 32 gr., Piotrków — 30 gr.

BEZROBOCIE.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie za okres od 21 do 28-go czerwca włącznie wykazuje 207.258 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 11.180.

SUSZA POWODUJE ZWYŻKĘ CENY MASŁA.

Produkcja mleka a tem samem i masła znacznie zmalała. Zbyt zagraniczny ożywiony, gdzie za dobre gatunki starannie opakowane płacą znacznie wyższe ceny od oficjalnych notowań. Dotyczy to zarówno rynku angielskiego, jak i niemieckiego. Daje się wciąż odczuwać duża podaż masła II gat. Polskie masło wszędzie poszukiwane nawet w Prusach Wschodn., nadchodzi w znikomych partjach, co niemieccy importerzy tłomaczą przedewszystkiem zmianą kierunków wywozu masła z Polski dla uniezależnienia się od rynku niemieckiego.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm. poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł. na 1-ej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy o 50% taniej. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpow.: Jan Zieliński

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.